

## FRANCISZEK FLESZAR

### 1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

St. szer. Franciszek Fleszar, 36 lat, muzyk, kawaler; 2 oddział sanitarny.

### 2. Data i okoliczności zaareztowania:

Zostałem aresztowany przez władze NKWD 17 września 1940 r. Oskarżono mnie o pracę w tajnej polskiej organizacji systemu piątkowego i osadzono w więzieniu śledczym w Drohobyczu.

Przy rewizji zostałem ograbiony z własnych rzeczy, których więcej nie ujrzałem. Wsadzono mnie do celi, w której było 16 osób, a przeznaczona ona była na cztery. Większość stanowili Ukraińcy, którzy jawnie głosili swoje antypolskie nastroje. Po czterech miesiącach, 10 grudnia 1940 r., razem ze swoimi współtowarzyszami (było ich pięciu), zostałem przyprawiony do sądu „narodowego” w Drohobyczu tj. 10 grudnia 1940 r., razem ze swoimi współtowarzyszami (było ich pięciu). Podczas rozprawy prokurator domagał się kary śmierci, gdyż uważał mnie za *kontrrewolucjoniera*, lecz zostałem skazany na dziesięć lat ciężkich przymusowych robót.

### 3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

Po trzymiesięcznym pobycie po wyroku w więzieniu w Samborze, siedziałem dwa tygodnie w Charkowie, następnie zostałem przewieziony do łagru w Koźwie, ok. tysiąca kilometrów na północny wschód od Kotłasu.

### 4. Życie w obozie, więzieniu:

W łagrze przez cały swój pobyt pracowałem przy ładowaniu produktów żywnościowych (przeważnie zboża) z punktu zaopatrzeniowego na barki lub do wagonów. Wyżywienie w stosunku do pracy było słabe. Norm specjalnie wyznaczonych nie było, ale pracowało się dotąd, dokąd się nie załadowało wagonu lub pewnej ilości zboża na barki. Ubrań żadnych nie wydawano, aż do końca nosiłem swoje własne ubranie, które nie wiedziałem, w jaki sposób mam załatać.

### 5. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:

W wyniku złego odżywiania i okropnych warunków higienicznych w lipcu 1941 r. wybuchła epidemia czerwonki, która dziesiątkowała ludzi. Przepełnione szpitale nie były w stanie pomieścić tylu chorych, toteż śmiertelność była duża.

Z Polaków zmarli Kazimierz Jankowski i Tadeusz Jowik, obaj z Borysławia, nazwisk innych zmarłych nie pamiętam.

### 6. Stosunek władz NKWD do Polaków:

Władze NKWD podczas śledztwa specjalnych tortur nie stosowały, bili czasem po twarzy, kopali itp. Lecz czasem słyszałem jęki i krzyki torturowanych z sąsiedniego gmachu, w którym mieściło się NKWD.

### 7. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?

Z krajem żadnej łączności nie miałem.

### 8. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?

Zwolniony zostałem 28 września 1941 r. i skierowano mnie do ośrodka organizacyjnego polskiej armii w Buzułuku. Podczas tej podróży byliśmy nadal strzeżeni przez władze NKWD. Nie wiem, czy to było w porozumieniu z władzami polskimi. Zamiast do wojska zawieźli nas do kołchozu w okolicy Nukusu, przeznaczono nas do zbierania plonów. Normy pracy nie było, lecz i wyżywienie było bardzo słabe: co się dało komu złapać, to zjadł. Głównym produktem odżywczym była mąka, tak zwana dżugara.

Po dwumiesięcznym pobycie w kołchozie wysłali nas po rzece Amur-Darji [Amu-darii], niby znów do wojska. Lecz i tym razem do kołchozu w gurlińskiej [?] obłasci. Tam warunki były okropne, nawet dżugary nie było. Pracowaliśmy przy czyszczeniu koryta rzeki Amur-Darji [Amu-darii].

Tam była już norma. Musiałeś wynieść na nosilkach sześć metrów sześciennych ziemi poza wał tego koryta. Nikt z Polaków tej normy nie wyrobił. Kto wyrobił normę, otrzymywał 200 g dżugary (mąki) i 75 kopiejek dziennie. Ci, którzy nie wyrabiali normy, otrzymywali 75 kopiejek dziennie, a kilogram dżugary kosztował pięć rubli.

Tam pracowałem do marca 1942 r. W tym czasie przeszedłem komisję polsko-sowiecką i 1 marca wstąpiłem do wojska polskiego.

Miejsce postoju, 10 marca 1943 r.